

Dominik Héjj

## Reforma kadrowa węgierskiej armii

**W styczniu 2023 r. minister obrony narodowej Węgier Kristóf Szalay-Bobrovniczky ogłosił program reformy kadrowej armii. W jej następstwie z czynnej służby odeszło już ponad stu wyższych rangą wojskowych. Reforma ma dostosować przebieg kariery wojskowej do uwarunkowań na komercyjnym rynku pracy.**

**(Były) najmłodszy szef Sztabu Generalnego.** Dwudziestego siódmego kwietnia 2023 r. na wniosek szefa resortu obrony prezydent Katalin Novák zdecydowała o odwołaniu z funkcji szefa Sztabu Generalnego gen. Romulusza Ruszin-Szendiego. Nie podano powodów tej decyzji.

Urodzony w 1973 r. generał broni dr Romulusz Ruszin-Szendi pełnił urząd od 2021 r. Gdy obejmował tę funkcję, był najmłodszym szefem Sztabu Generalnego w historii Węgier. Został na to stanowisko powołany na wniosek poprzedniego ministra obrony narodowej – Tibora Benkő (2018-2022), który w latach 2010-2018 pełnił funkcję szefa Sztabu Generalnego.

Generał Ruszin-Szendi dwukrotnie brał udział w misjach zagranicznych: w Iraku (2007-2008) oraz Afganistanie (2011-2012). Wykształcenie zdobywał tak na uczelniach węgierskich, jak i amerykańskich. W lipcu 2022 r. wziął udział w delegacji węgierskich wojskowych na Ukrainę, gdzie spotkał się z gen. Walerijem Załużnym, naczelnym dowódcą ukraińskich sił zbrojnych. Było to dotychczas jedyne – o jakim poinformowano opinię publiczną – spotkanie wojskowych obu państw na tak wysokim szczeblu. Decyzja o odwołaniu Ruszin-Szendiego była zaskoczeniem, bowiem kilka dni wcześniej prezentował on plany rozwoju sił zbrojnych Węgier. Pięcioletnia kadencja dotychczasowego szefa Sztabu Generalnego dobiegłaby końca dopiero w 2026 r.

Następcą Ruszin-Szendiego z dniem 4 maja został gen. Gábor Böröndi (ur. 1971 r.). Jego mianowanie odbyło się 8 maja. Generał Gábor Böröndi dotychczas był szefem wojskowego przedstawicielstwa Węgier przy NATO i UE z siedzibą w Brukseli. Doświadczenie zdobywał na uczelniach węgierskich i amerykańskich. Brał udział w misji wojskowej w Afganistanie. Trafił tam w 2003 r. Kadencja gen. Böröndiego zakończy się w 2028 r.

**Reforma kadrowa.** W styczniu 2023 r. opublikowano rozporządzenie ministra obrony narodowej Węgier. Dotyczyło ono wyższych rangą wojskowych, zajmujących eksponowane stanowiska kierownicze. Chodzi o niezapowiedzianą i niekonsultowaną (według doniesień medialnych) reformę kadrową węgierskiego wojska. W czasie dorocznego przemówienia o stanie armii Kristóf Szalay-Bobrovniczky, szef MON, zapowiedział wejście w życie ze skutkiem natychmiastowym opublikowanego rozporządzenia. Jego konsekwencją było przymusowe zwolnienie z czynnej służby wojskowej tych żołnierzy, którzy ukończyli 45 rok życia, a także odbyli 25-letnią służbę. Według informacji MON reforma polegająca na „odmłodzeniu” składu osobowego ma służyć przede wszystkim lepszemu wykorzystaniu sprzętu, który został zakupiony w ramach największego w historii programu modernizacji armii – Zrinyi 2026. Młodzi żołnierze mają lepiej radzić sobie z nowoczesnym sprzętem.

W rozmowie z Bloombergiem Kristóf Szalay-Bobrovniczky tłumaczył także konieczność wprowadzenia współzawodnictwa w siłach zbrojnych, tak by o pozycji wojskowych decydowały ich dotychczasowe osiągnięcia i skuteczność działań.

Formalnie nie podano do publicznej wiadomości, jak duża jest skala zwolnień. W lutym 2023 r. opozycyjny wobec władzy portal VálaszOnline informował, że wypowiedzenia otrzymało przeszło stu wyższych rangą oficerów, w tym zastępca misji KFOR w Kosowie. Było to o tyle zaskakujące, że węgierski kontyngent jest chlubą Węgier, jest także najliczniejszy.

Przejście w stan spoczynku odbywa się po dwumiesięcznym okresie wypowiedzenia, od którego nie ma odwołania. W tym celu utworzono fundusz, z którego będzie wypłacane świadczenie do momentu osiągnięcia przez żołnierza wieku emerytalnego. Jego wysokość wyniesie 70% ostatniego wynagrodzenia otrzymywanego przez danego żołnierza. Wartość ta będzie następnie zmniejszana regularnie o 2% rocznie aż do czasu osiągnięcia przez żołnierza wieku emerytalnego. Istotne zastrzeżenie dotyczy faktu, że otrzymywanie tego świadczenia nie będzie automatyczne, każdorazowo o jego przyznaniu zadecyduje bowiem minister.

**Krytyka reformy.** Fakt przeprowadzania głębokiej reformy kadrowej był dla partnerów dużym zaskoczeniem. Wśród węgierskich ekspertów głosy są podzielone. Część z nich uważa, że nigdy nie ma dobrego czasu na reformowanie armii, inni zaś twierdzą, że ze zmianami należało poczekać do zakończenia wojny w Ukrainie.

Przedstawiciele opozycji wskazywali, że prowadzona przez MON „czystka” jest naturalną konsekwencją chęci przejęcia sił zbrojnych przez rządzący Fidesz oraz ich upolitycznienia poprzez obsadzenie wyższych stanowisk lojalnymi współpracownikami. Pojawiały się także głosy, że reforma armii ma dowodzić chęci reorientacji węgierskiego zaangażowania w NATO. Na poparcie tej tezy brakuje jednak dowodów.

Sam minister obrony narodowej wskazywał, że reforma armii jest istotnie spóźniona, bowiem podlega jej zbyt wielu dowódców. Szacowana przez Szalay-Bobrovniczkyego liczba wolnych stanowisk w armii waha się pomiędzy 8 a 10 tysięcy. Paradoksalnie – trwająca reforma kadrowa może utrudnić pozyskanie nowych żołnierzy. Tak daleko idące zmiany w polityce kadrowej doprowadziły do utraty przez wojskową ścieżkę awansu zawodowego przymiotu „przewidywalności”. Dotychczas kariera wojskowa nie ulegała gwałtownym, politycznym reformom. Pozwalało to na planowanie kariery na kilkanaście lat w przód.

**Podsumowanie.** Decyzja o głębokiej reformie osobowej armii stoi w pewnej sprzeczności z obserwowanym w naszym regionie trendem do zachęcania żołnierzy, by jak najdłużej pozostawali w służbie, co ma zapobiegać luce pokoleniowej w armii. Przerzedzenie w obrębie wyższych stanowisk w węgierskiej armii ma umożliwić przyspieszenie awansu zawodowego żołnierzy z krótszym stażem.

Bez wątplenia prawem ministra jest kształtowanie polityki kadrowej armii. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy właściwe jest realizowanie tak daleko idącej reformy i zwalnianie ze służby doświadczonych wojskowych w czasie, gdy za granicą trwa wojna. Nie wydaje się, by ministrowi udało się przekonać opinię publiczną, że cel, jaki przyświecał mu jako autorowi reformy, to odmłodzenie kadr. Tryb wprowadzenia reformy (niekonsultowanym rozporządzeniem) także podaje w wątpliwość tezę Szalay-Bobrovniczkyego, iż jego jedynym zamysłem była zmiana polityki awansu zawodowego, nie zaś usunięcie z armii nielojalnych politycznie współpracowników. Ostateczne rozliczenie podjętych przez ministra działań będzie możliwe w późniejszym czasie.